

# Historia ludu wybranego naszą historią

Punktem wyjścia naszych rozważań biblijnych będzie na ogół jakiś tekst Starego Testamentu. Dzisiaj przeczytamy fragmenty pierwszego rozdziału Księgi Wyjścia. Posłuchajmy:

*“Oto imiona synów Izraela, którzy razem z Jakubem przybyli do Egiptu. Każdy zaś przyszedł ze swoją rodziną: Ruben, Symeon, Lewi, Juda; Issachar, Zabulon i Benjamin: Dan, Neftali, Gad i Aser. Było zaś wszystkich potomków Jakuba siedemdziesiąt osób, Józef zaś już był w Egipcie. Potem umarł Józef i wszyscy jego bracia, i całe to pokolenie. A synowie Izraela rozradzali się, pomnażali, potężnieli i umacniali się coraz bardziej, tak że cały kraj się nimi nappełnił.*

*Lecz rządy w Egipcie objął nowy król, który nie znał Józefa. I rzekł do swego ludu: «Oto lud synów Izraela jest liczniejszy i potężniejszy od nas. Roztropnie przeciw niemu wystąpmy, ażeby się przestał rozmnażać. W wypadku bowiem wojny mógłby się połączyć z naszymi wrogami w walce przeciw nam, aby wyjść z tego kraju».*

*Ustanowiono nad nim przełożonych robót publicznych, aby go uciskali ciężkimi pracami. Budowano wówczas dla faraona miasta na składy: Pitom i Ramses. Ale im bardziej go uciskano, tym bardziej się rozmnażał i rozrastał, co jeszcze potęgowało wstręt do Izraelitów. Egipcjanie bezwzględnie zmuszali synów Izraela do ciężkich prac i uprzykrzali im życie uciążliwą pracą przy glinie i cegle oraz różnymi pracami na polu. Do tych wszystkich prac przymuszano ich bezwzględnie.*

*Potem do położnych u kobiet hebrajskich, z których jedna nazywała się Szifra, a druga Pua, powiedział król egipski te słowa: «Jeśli będziecie przy porodach kobiet hebrajskich, to patrzcie na płeć noworodka. Jeśli będzie chłopiec, to winnyście go zabić, a jeśli dziewczynka, to zostawcie ją przy życiu». Lecz położne bały się Boga i nie wykonały rozkazu króla egipskiego, pozostawiając przy życiu [nowo narodzonych] chłopców...*

*Ponieważ położne bały się Boga, również i im zapewnił On potomstwo. Faraon wydał wtedy całemu narodowi rozkaz: «Wszystkich nowo narodzonych chłopców Hebrajczyków należy wyrzucić do rzeki, a dziewczynki pozostawić przy życiu» (Wj 1,1–17.21–22).*

Zanim wsłuchamy się w słowo, które Bóg skierował do nas w tym tekście, należy się słuchaczom wyjaśnienie, dlaczego w naszych audycjach zajmować się będziemy Starym Testamentem. Powodów jest wiele.

## **Stary Testament – aktualne słowo Boże**

Najpierw dlatego, że olbrzymiej większości, nawet praktykujących wiernych, jest on zupełnie nie znany. Ci zaś nieliczni, którzy do niego zaglądną, albo nie są w stanie go zrozumieć, albo gorszą się czytając w nim o wojnach i rzeziach, i to w dodatku nakazanych przez Boga, albo

też nie mogą przebrnąć przez niekończące się genealogie czy przepisy prawne, rozsiane po wielu księgach. W powszechnym odczuciu Stary Testament jest księgą zupełnie dziś nieczytelną. Drugą racją, dla której przedmiotem naszych audycji biblijnych jest Pismo Święte Starego Testamentu jest fakt, że jest ono niezbędne do właściwego zrozumienia Nowego Testamentu. Opisana bowiem w obydwu częściach Biblii historia zbawienia jest jedną organiczną całością, jakby jakimś drzewem, którego Stary Testament jest korzeniem i pniem, a Nowy Testament koroną. Podobnie jak nie istnieje korona bez pnia i na odwrót, tak nie można zrozumieć jednego bez drugiego. Trzecim powodem naszego zwrócenia się ku Staremu Testamentowi jest jego ustawiczna aktualność. W nim też zawarte jest słowo Boże, wiecznie świeże, które także nam w każdej chwili, gdy go słuchamy, przekazuje poselstwo od Boga. Owszem, dla nas, którzy je czytamy w świetle Nowego Testamentu, jest ono o wiele bogatsze w treść, niż było dla Izraelitów, pierwszych jego odbiorców.

## **Jezus Chrystus – klucz do rozumienia Starego Testamentu**

By jednak Stary Testament mógł być przez nas odbierany jako aktualne słowo Boże, by stał się księgą żywą w ręku chrześcijanina, trzeba ustawić się w odpowiedniej perspektywie. W tym celu przypomnijmy sobie pewne prawdy teologiczne, które dla starożytności i średniowiecza chrześcijańskiego były oczywiste, a dla wielu z nas dziś są nieznane. Izraelita żyjący w ekonomii zbawienia Starego Testamentu miał świadomość, że Bóg działa w historii jego narodu i kieruje ją ku jakiemuś wspianiałemu wydarzeniu zbawczemu, które tę historię uwieńczy i zakończy. O tym wydarzeniu wiedziano, że będzie ono polegało na powszechnym panowaniu Boga–Jahwe (takie imię nosił

Bóg, który objawił się Izraelowi). Pokona On wrogów swego Królestwa, a tym, którzy je przyjmą, da szczęście i pokój. Jak to wszystko będzie jednak konkretnie wyglądało, nikt nie wiedział. Prorocy, ci, którzy myślą wybiegali ku tej ostatniej fazie historii zbawienia, wyobrażali ją sobie na wzór tego, czego naród doświadczył już w przeszłości i mówili np.: „Będzie to nowe wyjście z Egiptu, przejdziemy jeszcze raz przez pustynię, wejdziemy do Ziemi Obiecanej, do nowego Jeruzalem”, itd. Wszystko to jeszcze raz się powtórzy, tylko że w sposób o wiele wspanialszy. W ten sposób dawne fakty z historii Izraela, same w sobie jedyne i niepowtarzalne, zaczęły urastać do rangi symbolu, obrazu – teolog fachowo powie: do rangi FIGURY, TYPU – przyszłego zbawienia. W rzeczywistości zbawienie to dokonało się w Jezusie Chrystusie, najpierw w Jego śmierci i zmartwychwstaniu, potem w Zesłaniu Ducha Świętego, który swoim działaniem zmienił i po dziś dzień zmienia serca tych, którzy uwierzyli słowu Chrystusa, i gromadzi ich w Kościół. Wreszcie zbawienie to dopełni się w powtórnym przyjściu Chrystusa, które oczom wszystkich odśłoni Królestwo Boże, obecne już teraz na ziemi, w ukryciu. Apostołowie i pierwsi chrześcijanie, dla których to ostateczne wydarzenie stało się przeżywanym faktem, mogli je lepiej i głębiej zrozumieć właśnie dzięki Staremu Testamentowi, który je w niewyraźny jeszcze sposób przepowiadał. I odwrotnie, teraz Stary Testament stał się dla nich jasny. Każda jego stronica, przedtem nieraz dwuznaczna i mglista, teraz mówiła im o zbawieniu dokonanym przez Jezusa. Mieli oni pełne prawo czytać Stary Testament z takiej właśnie perspektywy, bo jak powiedzieliśmy wyżej, dzieje Izraela oraz dzieje Jezusa i Kościoła, są fazami jednej i tej samej historii zbawienia. Jedyną racją bytu historii zbawienia Starego Testamentu, było utorowanie dróg Jezusowi Chrystusowi. Ten sam Bóg, który zbawił świat w Jezusie Chrystusie, również w Starym Testamencie działał dla zbawienia człowieka, a Jego działanie tu i tam miało te same cechy charakterysty-

czne. Izraelita, który na własnej skórze przeżywał np. jakieś wyzwolenie od wrogów, swoich czy swojego narodu, dokonane przez Boga, ocierał się o to samo działanie Boga, które swój szczyt osiągnie w historii Jezusa i Kościoła. Właśnie dlatego wydarzenia Starego Testamentu mogły stać się obrazem i figurą zbawienia, które przyniósł nam Jezus Chrystus.

## Fundamentalne wydarzenie

Wróćmy teraz do przeczytanego na wstępie fragmentu Księgi Wyjścia. Tekst ten, będący zlepkiem trzech relacji napisanych kolejno w X, IX i VI w. przed Chr. opowiada, na czym polegała niewola Izraelitów w Egipcie. Opisane wydarzenia miały miejsce w XIII w. przed Chr. Ciężka praca pańszczyźniana przy budowie nowych miast dla faraona Ramzesa II, próby zahamowania witalności pokoleń izraelskich, dekret o zabijaniu wszystkich noworodków płci męskiej. Jakie znaczenie mogą mieć dziś dla nas te wiadomości? Mogą one zainteresować chyba jedynie historyka, który z racji zawodowych zajmuje się rekonstrukcją początków dziejów Izraela. W każdym bądź razie, trudno nam się dopatrzeć związków tej historii z naszym życiem.

Sytuacja zmienia się nieco na lepszą, gdy uświadomimy sobie, że to dramatyczne położenie Żydów w Egipcie, jest punktem wyjścia dla całego łańcucha wydarzeń, w których Izrael rozpoznał działanie Boga i doświadczył Jego potęgi i miłości. Oto szczepy izraelskie na dnie poniżenia i niewoli wołają do Boga. On słyszy ich jęk, wyprowadza je z Egiptu, przeprowadza przez pustynię, daje im na własność Kanaan, dzisiejszą Palestynę, gdzie są wolne u siebie w domu, ciesząc się pokojem. Ten szerszy kontekst pozwala nam poznać naszego Boga w akcji. To Jego działanie ciągle jednak nie ma jeszcze bezpośredniego związku z nami i należy do bezpowrotnie minionej przeszłości. Dopiero gdy ustawimy się w perspektywie przedstawionej wyżej, tzn. gdy w opowiadaniach

Starego Testamentu zaczniemy widzieć zapowiedź i zarys tej historii zbawienia, którą Bóg pragnie dziś z nami współtworzyć, opowiadanie z Księgi Wyjścia zaczyna nabierać aktualności, dla nas bynajmniej nie obojętnej. Niewola egipska w tym naświetleniu staje się obrazem, figurą o wiele głębszej niewoli, w której znajduje się każdy człowiek.

Ale o tym szerzej będziemy mówić za tydzień.

*11 lipca 1976 r.*